

L i l i a n n a K i e j z i k

Georgij Fłorowski o metodzie uprawiania badań naukowych

Słowa kluczowe: *G. Fłorowski, M. Bierdiajew, I. Berlin, S. Bułgakow, R. Pipes, W. Solowjow, A. Walicki, renesans religijno-filozoficzny, sofiologia, sofiaństwo, emigracja rosyjska*

Spuścizna epistolarna jest dla historyka filozofii równie ważnym źródłem do badań epoki, jak dzieła filozofów. Tym bardziej, że wielcy myśliciele mieli w zwyczaju odpowiadać na zadane im pytania całymi tekstami, miniaturami filozoficznymi lub esejami. Potem często stanowiły one punkt wyjścia dla rozpraw czy traktatów, w jakimś sensie konceptualizowały poglądy. Listy uczonych były i są nadal nie tylko sposobem komunikacji z kolegami, co naturalne, ale i sposobem prowadzenia dyskursu naukowego. Dlatego wciąż znajdują się w kręgu zainteresowania badaczy. Wystarczy tylko wymienić list Epikura z Samos do Menojkeusa, korespondencję Kartezjusza z księżniczką Elżbietą, *Listy filozoficzne* Czaadajewa czy Woltera i wiele, wiele innych. Filozoficzna baza epistolarna jest rozległa i znaczna, funkcjonowała bowiem na każdym etapie rozwoju nauki, w tym filozofii, choć oczywiście jej rola i znaczenie diachroniczne były rozmaite. Właśnie w tym kontekście warto zwrócić się w stronę o. Georgija Fłorowskiego (1893–1979), wymieniającego listy z kilkuset adresatami, w tym z wiodącymi teologami, filozofami i historykami owych czasów: Siergiejem Bułgakowem, Dmitrijem Czyżewskim, Jurijem Iwa-

Lilianna Kiejzik, Uniwersytet Zielonogórski, Instytut Filozofii, Aleja Wojska Polskiego 71 A, 65-001 Zielona Góra; e-mail: L.Kiejzik@ifil.uz.zgora.pl, ORCID: 0000-0001-9397-731X.

Praca powstała dzięki środkom otrzymanym w I edycji konkursu „małych grantów” Uniwersytetu Zielonogórskiego w roku akademickim 2017/2018.

skiem, Mikołajem Głubokowskim, Włodzimierzem Łoskim czy Aleksandrem Schmemannem, Wydaje się, że mimo potężnych, dostatecznie już zbadanych archiwów w Stanach Zjednoczonych, są jeszcze do odkrycia obszary mogące rzucić pewne światło na kulisy zachowań badawczych o. Fłorowskiego, a ich źródła znajdują się w Słowiańskiej Bibliotece w Pradze, gdzie zgromadzone są archiwalne materiały na temat rosyjskiej emigracji porewolucyjnej.

Georgij Fłorowski jest uważany za twórcę nowej świadomości eklezjologicznej Cerkwi prawosławnej, wybitnego teologa prawosławnego i patrologa, historyka Kościoła, działacza ekumenicznego. W młodości wyznawał poglądy eurazjatyizmu. Był nawet jednym z autorów tomu *Wyjście na Wschód. Przeczucia i spełnienia. Myśl eurazjatów (Исход к Востоку. Предчувствия и свершения. Утверждение евразийцев)*, który wyszedł w Sofii w 1921 roku i stał się manifestem tego ruchu i nurtu¹.

Rodzina Fłorowskich, z Odessy, gdzie mieszkali, wyemigrowała do Sofii w Bułgarii w 1920 roku, we czwórkę: Wasilij Fłorowski (1858–1928, duchowny, doktor teologii), jego małżonka Klaudia z domu Poprużenko (1863–1933, córka profesora seminarium w Odessie) i ich dwoje dzieci: córka Klaudia (1883–1965, nosząca imię na cześć matki), zwana Dusią (Duszyczką), oraz syn Georgij. Rodzice z Klaudią pozostali w Sofii, gdzie Wasilij Fłorowski zaczął służyć jako przeor w cerkwi prawosławnej. Georgij krótko pracował na stanowisku korektora w wydawnictwie, w 1921 roku wyjechał do Pragi, gdzie zaczęła się właśnie tzw. „akcja rosyjska” (*Русская акция*) prezydenta Masaryka. W 1922 roku do Sofii dotarł brat Georgij i Klaudii – Anton (1884–1968, historyk, w późniejszym czasie profesor Uniwersytetu im. Karola w Pradze), który nie znajdując pracy, też wyjechał do Czechosłowacji. Klaudia pozostała w Sofii aż do 1955 roku, kiedy to (już po śmierci rodziców) wróciła do Związku Radzieckiego, gdzie następnie pracowała do śmierci (1965) jako tłumaczka przy Patriarchacie Moskiewskim. Między rodzeństwem przez wszystkie te lata, czyli od lat 20. aż do końca lat 60. XX wieku trwała ożywiona korespondencja, bardzo obszerna, będąca kopalnią informacji o tej trudnej dla rosyjskiej emigracji epoce.

¹ Centralną ideą eurazjatyizmu było założenie o kulturowej, etnicznej i geograficznej odrębności Rosji od zarówno Europy, jak i Azji. Dla unaocznienia tej odrębności używano terminu „Eurazja”. Trwa cały czas dyskusja, jaka była rola Fłorowskiego w tym ruchu, gdyż on sam w wydanym w 1928 roku artykule *Pokusa eurazjatycka (Евразийский соблазн)* założenia eurazjatyizmu niechętnie skrytykował. Będąc już w Ameryce, twierdził, że był to nic nieznaczący epizod młodości (zob. A.B. Черняев, Г.В. Флоровский и евразийство, «Историко-философский ежегодник» 2012, № 2011, s. 381). Jednak w świetle listów Klaudii Fłorowskiej (siostry) do o. Georgija, w których opisuje pewne projekty eurazjatów i swój do nich stosunek, widać wyraźnie, że temat ten i problem cały czas zajmował ich oboje co najmniej intelektualnie (zob. K.V. Florovskaja /Dusia/ svym bratiam Georgijovi a Antonijovi Florovskim, Archiv, Slovenska knihovna T-FLO, krabice XVI/3).

Osobowość młodego Georgija Fłorowskiego ukształtowały rodzina, szkoła i Cerkiew. Wręcz ejdetycznie uzdolniony, przewodził rówieśnikom dyskutując problemy. Z czasem stał się zarozumiały, przekonany o własnych racjach, prowadził wywód śmiało, bez szacunku dla odrębnego zdania oponentów, nawet jeśli byli nimi profesorowie. Mógł nawet obrazić dyskutantów, nie przejmował się tym. To doprowadziło w końcu do konfliktu z Mikołajem Bierdiajewem po ukazaniu się jednej z najbardziej znanych prac Fłorowskiego *Drugi teologii rosyjskiej* (*Пути русского богословия*, 1937), dziś uważanej za klasykę gatunku. Napisana z konserwatywnych pozycji, była jednoznaczna, totalną i tendencyjną krytyką prawosławnej, szczególnie rosyjskiej, teologii po upadku Konstantynopola, przede wszystkim rosyjskiego renesansu religijno-filozoficznego uprawianego w Instytucie Saint-Serge. Impulsem do powstania książki było odrzucenie sofiologii we wszystkich jej postaciach, szczególnie tej, jaką proponowali W. Sołowjow, S. Bułgakow i o. P. Florenski.

Prawdopodobnie już jako młody człowiek Fłorowski postanowił, że myśl rosyjska winna mieć prawdziwie prawosławny charakter, czyli po prostu grecko-bizantyński. Należy ją zatem oczyścić z racjonalnych naleciałości zachodnich. Zdania na temat *Dróg teologii rosyjskiej* były podzielone, ale też oceny Fłorowskiego w niej przedstawione były śmiałe i ostre w swej wymowie. Przedstawiciele emigracji rosyjskiej w Paryżu podzielili się. Jedni książkę chwalili (np. Mikołaj Łoski), inni przeklinali, prasa emigracyjna odmawiała drukowania jej recenzji. Bierdiajew w obszernym omówieniu przyznawał co prawda, że Fłorowski jest człowiekiem o ogromnej wiedzy, ale rozprawę niemiłosiernie skrytykował. Pisał: „O. G. Fłorowski posługuje się wyłącznie metodą charakterystyki, nie wydziela w historii idei czy problemów”. Jego książka „podyktowana jest nie miłością, ale wrogością (...), jest sądem nad duszą rosyjską. (...) Ale najważniejsze (...), to trzymanie się zupełnie fałszywego i przestarzałego przeciwstawiania Rosji Zachodowi”². Sugerował nawet, że jej tytuł powinien brzmieć „Bezdroża myśli rosyjskiej” lub „Bezdroża rosyjskiej kultury duchowej”.

Po latach, w liście do brata z dnia 16 kwietnia 1966 roku o. Fłorowski odniósł się do tamtej sytuacji. Jak wynika z kontekstu, odpowiadał na wcześniej zadane mu przez Antona pytania:

Nikt nie zgadzał się zrecenzować książki [*Dróg teologii rosyjskiej* – L.K.] dla „Sowriemiennych Zapisok”, Fiedotowowi³ zabroniono pisać recenzję: jakoby książkę należało przemilczeć. Tylko Bierdiajew zaszalał, wydając ostrą inwektywę, robiąc aluzję do mojej

² Н. Бердяев, *Ортодоксия и человечность*, «Путь» 1937, № 53, s. 53–65.

³ Fiedotow, Georgij Pietrowicz (1886–1951) – rosyjski historyk, filozof, teolog prawosławny, publicysta. W 1925 r. wyjechał do Niemiec w celu studiowania tekstów literatury średniowiecznej i już do ZSRR nie wrócił. Udał się do Paryża, gdzie znalazł zatrudnienie

[rzekomej – L.K.] przychylności dla wszelkiego rodzaju obskurantyzmu i „reakcji”, choć w zakończeniu przyznawał, że książka wywołuje wrażenie „wyzwolenie”. Dla „Sowieckich Zapisów” recenzję napisała Myrrha Iwanowna Lot-Borodine⁴, za co przyszło jej potem wysłuchać wielu wyrzutów. Z drugiej strony, Miliukow⁵ odmówił [Piotrowi] Bitsilli⁶ zamieszczenia recenzji w „Russkich Zapiskach”, aby nie przyciągać uwagi do książki (wiem o tym od samego P.M. [Piotra Michajłowicza]). Cała ta smutna historia drukiem, rzecz jasna, nie została ogłoszona i wątpliwe jest, aby należało ją ogłaszać⁷.

Wyczuwa się, że sytuacja była dla Fłorowskiego bolesna⁸.

Mając od 1923 roku stopień naukowy⁹ w wyniku starań Bułgakowa, Fłorowski został w 1926 roku zaproszony do Instytutu Saint-Serge w Paryżu w celu wykładania patrologii. O to samo miejsce starał się Lew Karsawin, którego popierał Siemion Frank, przegrał jednak, co nie dziwi, gdyż zdecydowało stanowisko dziekana Instytutu, którym był Bułgakow. Ciekawe, że patrologią zainteresował się Fłorowski na poważnie dopiero w 1924 roku, będąc jeszcze w Pradze, też na prośbę Bułgakowa. Podjęta decyzja okazała się zrzędzeniem losu. Od tej pory myśl „świętych Ojców” stała się dla niego polem działalności

w Instytucie Saint-Serge (1926–1940). W 1940 r. wyjechał do Stanów Zjednoczonych, od 1944 r. był profesorem w Prawosławnym Seminarium św. Włodzimierza w Nowym Jorku.

⁴ Lot-Borodine, Myrrha Iwanowna (1882–1957) – absolwentka Wyższych Kursów Żeńskich w Sankt-Petersburgu i paryskiej Sorbony, od 1906 r. mieszkała w Paryżu, uczona-histork, teolog, poetka, literaturoznawca, tłumaczka, działaczka społeczna. Uczestniczyła w życiu naukowym emigracji rosyjskiej w Paryżu, zajmowała się problematyką duchowości prawosławnej i historią Kościoła Wschodniego.

⁵ Miliukow, Paweł Nikolajewicz (1859–1943) – rosyjski historyk, publicysta, polityk, ideolog rosyjskiego liberalizmu, przewodniczący Partii Konstytucyjno-Demokratycznej, doktor *honoris causa* Uniwersytetu w Cambridge.

⁶ Bitsilli, Piotr Michajłowicz (1879–1953) – rosyjski historyk, literaturoznawca i filozof, profesor Uniwersytetu Noworosyjskiego i Sofijskiego.

⁷ G.V. Florovskij A.V. Florovskemu, 16.04.1966, Archiv, Slovanska knihovna T-FLO, krabice XVIII/8. Widać sprawa nie była dla niego obojętna, gdyż pisał o niej bratu już wcześniej. W liście z 20 sierpnia 1965 r. znajdujemy taki fragment: „Czy wiesz, że w swoim czasie Miliukow odmówił P.M. Bitsillemu wydrukowania recenzji o moich *Drogach...* – takie książki należy przemilczeć – wiem o tym ze słów samego P.M.” (G.V. Florovskij A.V. Florovskemu, 20.08.65, Archiv, Slovanska knihovna T-FLO, krabice XVIII/7).

⁸ Jest możliwe, że Fłorowski zmienił zdanie o znaczeniu myśli rosyjskiej. W 1994 r. S. Byczkow opublikował niedokończony tekst Fłorowskiego *Filozofia rosyjska jako zadanie* (*Русская философия как задача*), który ten zaczął pisać najprawdopodobniej podczas pobytu w Jugosławii w czasie II wojny światowej. Ton tego listu-artykułu jest dużo bardziej wyważony i spokojny. Zob. więcej: С.С. Бычков, *Непрочитанный мыслитель*, «Путь» 1994, № 6, s. 249.

⁹ Fłorowski obronił dysertację magisterską pt. *Filozofia historyczna Hercena* (*Историческая философия Герцена*) 3 czerwca 1923 r. w Pradze. Magistrant sporządził pisemnie 19 tez dysertacji, które przedstawił w czasie debaty. Oponentami (odpowiednik naszych recenzentów krytycznych) byli: Mikołaj Łoski, Piotr Struwe i Wasyl Zieńkowski. Obecnie tezy dysertacji Fłorowskiego znajdują się w archiwum Andrew Blane’a.

intelektualnej, kryterium i miernikiem oceny przeszłej kultury, religii, ruchu ekumenicznego. I ona przyniosła mu sławę. Natomiast jego stosunek do Bułgakowa pozostawał dwuznaczny. Było to związane z krytyką filozofii Włodzimierza Sołowjowa, szczególnie wspomnianej wyżej sofiologii, którą Bułgakow cenił za próby Sołowjowa stworzenia prawosławnej koncepcji Sofii, podkreślał też wpływ jego rozpraw na swoje własne poglądy. Fłorowski miał inne zdanie.

Gdy po przyjeździe do Paryża Fłorowski zaczął wykładać, jego spór z sofiologią się zaostrzył. Dość szybko relacje między nim i Bułgakowem przestały być ojcowsko-synowskie, przyjacielskie. W rezultacie skłócili się, zresztą także z Bierdiajewem i innymi przedstawicielami odrodzenia religijnego. W istocie Fłorowski z nikim nie miał w Paryżu dobrych stosunków. Wtedy, paradoksalnie, otworzyły się przed nim szerokie możliwości działania w sferze ekumenicznej na niwie międzynarodowej. Przełomowym okazał się 1937 rok, został wtedy członkiem Komitetu Czternastu¹⁰ i tym samym włączył się w proces organizacji Światowej Rady Kościołów jako przedstawiciel rosyjskiego prawosławia. Co szczególnie ważne, w uznaniu swych zasług otrzymał stopień doktora *honoris causa* Uniwersytetu St. Andrew w Edynburgu. W rezultacie stał się postacią poważaną. W Paryżu powtarzano co prawda plotki, że to Bułgakowa, najbardziej zasłużonego dla ruchu ekumenicznego, miano wybrać do Komitetu Czternastu, a Fłorowski został jego członkiem w wyniku pewnej koszarnej intrygi, ale dowodów nikt nie przedstawił. Jednak atmosfera w Instytucie Saint-Serge stała się dla niego mało przyjazna. Wyjechał więc do Grecji (1938), potem do Anglii; początek II wojny światowej zastał go w Szwajcarii, następnie odwiedził Jugosławię, w końcu trafił do Pragi. W 1945 roku udało mu się przedostać na powrót do Paryża; Bułgakow wtedy już nie żył. Fłorowski zaczął prowadzić jego kursy. Ale w Instytucie pamiętano o jego „zdanu odrębnym” w komisji, jaką dla rozpatrzenia sprawy oskarżeń o herezję Bułgakowa powołał metropolita Eulogiusz¹¹. Fłorowski postanowił zatem odnowić kontakty w Anglii, zaczął wiele podróżować, wziął udział w I Zgromadzeniu Kościołów w Amsterdamie (1948), na którym została ustanowiona Światowa Rada Kościołów¹²; zaczęto go postrzegać jako eksperta

¹⁰ Komitet Czternastu, a potem po prostu Komitet (Utrecht, maj 1938 r.), gdy poszerzono liczbę jego członków, pozostawał głównym politycznym i administracyjnym organem ruchu ekumenicznego. W 1948 r. doprowadził do powstania Światowej Rady Kościołów (ros. Вселенский Совет Церквей).

¹¹ O szczegółach powołania tej komisji patrz m.in. П. Гаврилюк, *Георгий Флоровский и религиозно-философский ренессанс*, Киев 2017; А.В. Черняев, Г.В. Флоровский как философ и историк русской мысли, Москва 2010; L. Kiejzik, *Sergiusz Bułgakow i filozofowie Srebrnego Wieku. Rozważania o przyjaźni*, Warszawa 2015.

¹² W I Zgromadzeniu Ogólnym, które odbyło się w Amsterdamie, uczestniczyło 350 delegatów ze 147 Kościołów chrześcijańskich z 44 państw, głównie tradycji protestanckiej. Właśnie te Kościoły utworzyły Światową Radę Kościołów. Powołanie Rady było możliwe dzięki licznym

w sprawach teologii. Szybko uznano jego autorytet. Przyszło zaproszenie zza oceanu i we wrześniu 1948 roku wraz z małżonką odpłynęli do Ameryki. Miał 55 lat, był tylko trochę starszy od Bułgakowa, gdy ten w 1922 roku opuszczał Rosję. Czekano na niego stanowisko profesora teologii dogmatycznej i patrologii w Prawosławnym Seminarium św. Włodzimierza w Nowym Jorku. Niczego nie żałował i tak opisywał tę sytuację bratu w przytoczonym wyżej liście z 16 kwietnia 1966 roku:

W Paryżu starłem się nie tyle z „kręgami cerkiewnymi”, ile z wiadomą grupą „inteligencji religijnej” zjednoczonej wokół Bułgakowa, Kartaszowa¹³ i innych. Publicznie czy w formie pisemnej nigdy przeciwko Bułgakowowi nie występowałem, szczególnie w „sytuacji” [jego – L.K.] prześladowań zarówno ze strony karłowiczów, jak i Patriarchatu Moskiewskiego¹⁴. Uważałem za niemożliwe krytykowanie go w sposób otwarty, wiedząc, że będzie to natychmiast wykorzystane w celach zupełnie przeciwstawnych prawdzie teologicznej czy filozoficznej. Tylko osoby znające się na rzeczy były w stanie zrozumieć, że mój konstruktywny artykuł *Materia i materialność*¹⁵ jest skierowany przeciwko sofiaństwu¹⁶, i tylko nieliczni przeczytali mój referat w „Pracach Zjazdu Sofijskiego” z 1931 roku, gdzie pokazałem, że żadnej „sofijnej” tradycji nie było ani w Bizancjum, ani w dawnej Rusi. O tym napomyka Bułgakow w swym artykule, nie wymieniając mojego imienia, martwiąc się, że inni odrzucają ten „kryształ prawosławia”. Po osądzeniu idei Bułgakowa zarówno w Moskwie, jak i w Karłowcach metropolita Eulogiusz¹⁷ powołał komisję teologiczną w celu zbadania oskarżeń. Chciałem odmówić uczestnictwa w niej, ale metropolita był stanowczy, chcąc uniknąć zarzutów o jednostronny wybór członków. Większość starała się „wybielić” sofiaństwo i tylko dwóch członków, ja i zmarły o. Czetwierikow¹⁸ (autor

kontaktem ekumenicznym, które różne Kościoły niekatolickie utrzymywały od początku XX w. Rada ma na celu inicjowanie, koordynowanie i rozwijanie współpracy ekumenicznej między zrzeszonymi Kościołami, podejmowanie wspólnych działań o charakterze ewangelizacyjnym, misyjnym, społecznym i charytatywnym. Za najważniejsze zadanie Rada uznaje służbę na rzecz jedności chrześcijaństwa.

¹³ Kartaszow, Anton Władimirowicz (1875–1960) – historyk Cerkwi Rosyjskiej, teolog, ostatni oberprokurator Świętobliwego Synodu, profesor historii Rosji paryskiej Sorbony.

¹⁴ Sprawa oskarżeń Bułgakowa o herezję czwartej hipostazy przez metropolitę Antoniego (Chrapowickiego), a także Ukaz Patriarchatu Moskiewskiego nr 1651 osadzający sofiologię jako obcą prawosławiu oraz oskarżenie Synodu Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego poza granicami Rosji w Karłowcach (1935) zostały przeze mnie opisane w pracy: L. Kiejzik, *Sergiusza Bułgakowa filozofia wszechjedności*, Warszawa 2010, s. 31–45.

¹⁵ Г.В. Флоровский, *Тварь и тварность* (1927), «Православная мысль», № 1, http://www.odinblago.ru/pm_1/7 [dostęp 26.11.2018].

¹⁶ Flórowski nie używa słowa „sofiologia”, tylko „sofiaństwo”, co ma znaczenie pejoratywne i ironiczne. Dziękuję s. prof. Teresie Obolevitch za zwrócenie mi uwagi na te różnice.

¹⁷ Metropolita Eulogiusz (imię świeckie: Wasyl Siemionowicz Giorgijewski, 1868–1946) – rosyjski biskup prawosławny, członek episkopatu Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego poza granicami Rosji.

¹⁸ Czetwierikow, Sergiusz Iwanowicz (1867–1947) – kapłan Rosyjskiego Studenckiego Ruchu Chrześcijańskiego, wykładowca w Instytucie Saint-Serge w Paryżu.

Rosyjskich mnichów i starcostwa – biografii starców Paisjusza Wieliczkowskiego i Ambrożeo Optyńskiego, oraz niewielkiej książeczki *Pustelnia Optyńska* i innych), uważaliśmy za stosowne omówienie rozbieżności między sofiaństwem i tradycją oraz kontrowersyjność teologiczną ich poglądów. Posiedzenia komisji były niejawne, a poza nią ja niczego nie opowiadałem, ale „przyjaciele” ojca Siergieja Bułgakowa postarali się roznieść po całym świecie i z wypaczeniami to, czego w ogóle nie należało ujawniać. W rezultacie o. Czwetwirikow wyjechał na rok na Waalam, a ja do Grecji. Nigdy nie wierzyłem w szczerość karłowiczan – oskarżenie o herezję było im potrzebne w celu dyskredytacji metropolity Eulogiusza. Mało kto wie, że w swoim czasie nader wątpliwa dysertacja o. Pawła Florenskiego¹⁹, gdzie sofiaństwo sformułowano w formie znacznie ostrzejszej i bodaj czy nie [bardziej – L.K.] „heretycznej” niż u Bułgakowa, została przepuszczona w 1914 roku w Synodzie w rezultacie recenzji Antoniego Wołyńskiego²⁰, bez względu na wywołane przez nią zamieszanie. Ale wtedy Florenski znajdował się w fazie ostrego monarchizmu. Ja jednak nie mogłem ukrywać swej niezgody z sofiańcami. Muszę podkreślić, że sam Bułgakow, bez względu na zamartwianie się moją opozycją teologiczną, która wyrażała się pośrednio w całej metodzie i treści mojego nauczania, choć otwarcie przeciwko niemu nie występowałem, a szedłem tylko swoją drogą, zachował pełną bezstronność w relacjach osobistych. Kiedy w 1939 roku, z powodu choroby i operacji, która pozbawiła go głosu, nie mógł już uczestniczyć w konferencjach ekumenicznych, on sam nalegał, abym to ja go zastępował, jako najbardziej, i nawet jedynie kompetentny kandydat, co nie tylko zasmuciło, ale i rozzłościło – oczywiście przeciwko mnie – jego „przyjaciół” czy raczej oszczerców. Dla wielu z nich problemy teologii były zupełnie obojętne, a inni odnosili się do sofiaństwa w sposób negatywny, jak zmarły Georgij Fiedotow czy szczególnie Kartaszow, uważający sofiaństwo po prostu za bzdurę i fantazję. Ale bronili „nowej teologii rosyjskiej” bardziej nawet niż przysłowiowej „wolności myśli”, a najbardziej oburzały ich nie moje rozmijanie się z Bułgakowem, tylko *Drogi teologii rosyjskiej*²¹.

Wyjaśnijmy w tym miejscu, że ambicje założycieli Instytutu Saint-Serge w 1925 roku w Paryżu, którego pełna nazwa brzmi: Instytut Teologii Prawosławnej św. Sergiusza (Institut de Théologie Orthodoxe Saint-Serge), a nie po prostu Akademia Duchowna, były większe niż tylko działalność pedagogiczna. Chciano rozwijać prawosławną teologię za granicą w warunkach, kiedy nie można było już tego robić w Związku Radzieckim z powodów politycznych. Zaczęto nawet w pewnym okresie mówić o „paryskiej szkole teologii” czy „paryskiej teologii” jako szkole myśli. I nie chodziło o to, aby była ona jednorodna, wręcz przeciwnie, zakładano dyskusję i odmienne stanowiska. Fłorowski swoimi działaniami doprowadził *de facto* do jej unicestwienia. Tak

¹⁹ Chodziło o rozprawę *Filar i podpora prawdy* (Столп и утверждение истины), za którą Florenski otrzymał stopień magistra teologii.

²⁰ Metropolita Antoni (imię świeckie: Aleksy Pawłowicz Chrapowicki, 1863–1936) – teolog, filozof, rosyjski biskup prawosławny, pierwszy przewodniczący (po rewolucji 1918 roku) arcybiskupiego synodu Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego poza granicami Rosji.

²¹ G.V. Florovskij A.V. Florovskemu, 16.04.66, Archiv, Slovanska knihovna T-FLO, krabice XVIII/8.

twierdził o. Czetwierikow, który choć nie zgadzał się z Bułgakowem w kwestii sofologii (i także wypowiedział „zdanie odrębne” w komisji powołanej przez metropolitę Eulogiusza), to uważał go za znaczącego teologa i bardzo szanował. Natomiast Fłorowski pisał o tym w liście do Jurija Iwaska z 1968 roku następująco:

O Renesansie mogę powiedzieć, że [jego przedstawiciele – L.K.] „nie znaleźli drogi”. Nie widzę, aby ktoś naśladował drogę sofiańską. O Ojcu Sergiuszu dziś prawie już zapomniano. Bierdiajewa też mało kto naśladowuje²².

Z perspektywy czasu możemy odpowiedzialnie stwierdzić, że jednak się mylił.

Na czym w takim razie polegała metoda badawcza Fłorowskiego, dlaczego wywoływała tak wielkie emocje wśród rosyjskiej emigracyjnej inteligencji? Dlaczego środowiska emigracyjne nie chciały z nim współpracować? Jej źródła należy szukać w latach szkolnych Fłorowskiego. Otóż najbardziej interesowała go historia, a dokładniej pasjonował się literaturą łączącą problematykę historyczną i teologiczną. Jego ulubioną książką była *Święta historia* (*Священная история*) Michała Bogosłowskiego. To jej lektura, jak powiadał, doprowadziła go do studiów teologicznych. Gdy w Pradze poznał Bułgakowa i pracował nad dysertacją o Hercenie, czytał rosyjskich filozofów. Z jednej strony cenił ich twórczość, z drugiej uważał, że myśl rosyjska (także emigracyjna) nie wypowiedziała jeszcze ostatniego słowa, gdyż wciąż znajduje się w stadium poszukiwań. Stoi na progu zmiany, przełomu, a ten urzeczywistni się w wyniku syntezy wszystkich dotychczasowych doświadczeń i tradycji. Pisał o tym w tekście *Filozofia rosyjska na emigracji* (*Русская философия в эмиграции*) z 1930 roku. W kolejnych latach (gdy pracował nad książką *Drogi teologii rosyjskiej*, gdzie mamy do czynienia z konceptualizacją jego stanowiska) określił dokładnie, na czym polegać miałyby owa synteza, owa „nowa droga” rozwoju myśli rosyjskiej. Punktem wyjścia wszelkich rozważań filozoficzno-teologicznych musi być nauka Ojców – twierdził²³.

Teologia patrystyczna była też dla niego jedynym kryterium oceny wszystkich innych osądów teologicznych i koncepcji. Dlatego sofologię (czy „sofiaństwo” – jak ją ironicznie nazywał) i filozofię wszechjedności, uprawiane przez Sołowjowa i Bułgakowa, określił jako „zjawisko dwuznaczne”, ferment duchowy grupy myślicieli, którzy odrzucili Ojców Kościoła i intelektualnie zaprzędali się Zachodowi. Co więcej, zauważał, że współczesna mu filozofia rosyjska nie jest ani „rosyjska”, ani „oryginalna”, utraciła znaczenie i nie warto do niej nawiązywać. Jeśli rosyjska filozofia religijna ma się odrodzić, to nie

²² *Из писем о. Георгия Флоровского Ю. Иваску*, «Вестник РХД» 1979, № 4, s. 43–44.

²³ Zob. T. Obolovitch, *Filozofia rosyjskiego renesansu patrystycznego*, Kraków 2014, s. 101–108.

może podążać drogą Zachodu, drogą „chrześcijańskiego platonizmu”, lecz musi poszukać własnej drogi, a taką będzie droga dziedzictwa patrystycznego. Innymi słowami, należy przezwyciężyć wpływy zachodnie w filozofii i teologii rosyjskiej, przestać posługiwać się materiałem zgromadzonym w szkole zachodniej, odciąć się od zachodniej metody i techniki badań materiału, choć nie zrywać całkowicie z kulturą Zachodu. Przeciwnie, należy ją studiować, wejść z nią w dialog, ale na zasadach partnerskich, a nie podporządkowania²⁴. Można by rzec, że głosił idee ekumenizmu, ale wskazywał na prymat prawosławia, gdyż ono tylko, jak uważał, zachowało czystość i świeżość, podczas gdy katolicyzm został skażony trucizną racjonalizmu. Jednak jak pisze znawca problematyki i badacz twórczości Fłorowskiego, Paweł Gawriljuk, przytaczając słowa Aleksandra Schmemanna²⁵: „on sam nie potrafił wyjaśnić, co rozumiał przez «syntezę neopatrystyczną» jako cel teologii prawosławnej”²⁶. Sprawa nie jest więc prosta.

Niewątpliwie jego negatywna ocena rosyjskiego renesansu religijno-filozoficznego była bardzo jednoznaczna. Jak pisał John Meyendorf – prawosławny teolog i działacz ekumeniczny – w przedmowie do trzeciego wydania rozprawy Fłorowskiego, sofiologię uznał on za odmianę niemieckiego idealizmu, za postać gnostycyzmu, za nieuprawnione wykorzystanie filozofii w teologii²⁷. Uważał, że myśl rosyjska musi być prawosławna, wtedy będzie prawdziwa. Mówiąc inaczej, za jedynie słuszne, ortodoksyjne stanowisko uważał wąsko rozumiany „bizantynizm”. Dlatego za najważniejszą i wartą stosowania w badaniach naukowych uznał metodę charakterystyki, omówienia, a nie analizy strukturalnej. W historii nie wydzielał idei czy problemów, lecz wyłącznie opisywał skrupulatnie fakty. Wręcz obsesyjnie badał źródła (dokumenty i teksty), uważał, że należy do nich wracać nawet wtedy, gdy wydają się być już wcześniej zbadane i wykorzystane przez innych uczonych. W ogóle przywiązywał wielką wagę do jakości badań naukowych, spokojnej pracy w bibliotece czy w archiwum, bez pośpiechu. W liście do Antona z 25 grudnia 1962 roku

²⁴ Г.В. Флоровский, *Пути русского богословия*, Париж 1983, s. 500–508.

²⁵ Schmemann, Aleksander Dmitriewicz (1921–1983) – prawosławny teolog, ukończył studia w paryskim Instytucie Saint-Serge, następnie wykładał tam historię Kościoła. W 1951 r. wyjechał wraz z rodziną do Nowego Jorku. W 1971 r., w związku z 100. rocznicą urodzin Bułgakowa napisał swoje o nim wspomnienie dla „Wiestnika RCHD”, gdzie znalazło się zdanie, że nadejdzie czas, kiedy nauka Bułgakowa zostanie sprawiedliwie, spokojnie i dokładnie przeanalizowana i znajdzie godne miejsce na półce z napisem „kultura”, bez względu na to, co miałyby się stać z Rosją. Zob. więcej: А. Шмеман, *Три образа*, «Вестник РХД» 1971, № 101–102, s. 13.

²⁶ П. Гаврилук, *Георгий Флоровский и религиозно-философский ренессанс*, Киев 2017, s. 13.

²⁷ И. Мейендорф, *Предисловие*, w: Г.В. Флоровский, *Пути русского богословия*, dz. cyt., s. VII.

przytaczał sąd Fryderyka Nietzschego na temat filologii i twierdził, że nieprzypadkowo niemiecki filozof nazwał filologię „sztuką wolnego czytania”²⁸. Uważał, że historyk powinien „bardziej zajmować się «egzegetyką» – rozważaniem i wyjaśnianiem odrębnych przykładów w źródłach, a nie spieszyć się z uogólnieniami”²⁹, że zasadne jest powracanie do źródeł już opracowanych, bo zawsze można znaleźć coś, co zostało przeoczone przez badaczy lub źle przez nich zinterpretowane. A w liście z 15 października 1965 roku dodawał, że analizować źródła należy uważnie, nie powierzchownie, gdyż skutkuje to „uproszczonymi przesłankami” i w rezultacie błędami. Pisał krytyczne recenzje doktoratów i artykułów, jeśli nie odwoływały się do tekstów źródłowych, tylko po raz kolejny opowiadały innymi słowami historię (wszystko jedno, czy historię Kościoła, czy historię filozofii). Ten wręcz obsesyjny stosunek do źródeł i organizacji badań oraz nieustępliwy charakter stały się przyczyną różnicy w poglądach między nim i Aleksandrem Schmemmannem, od 1951 roku wykładowcą teologii liturgicznej i następnie dziekanem w Prawosławnym Seminarium św. Włodzimierza w Nowym Jorku oraz, podobnie jak Fłorowski, znanym działaczem ekumenicznym. Powtórzyła się sytuacja z Paryża – Fłorowski musiał odejść z Seminarium. Po latach pisał do brata:

„Konflikt” w Ameryce był innego rodzaju [niż paryski – L.K.]. Ale pisać o tym nudno. To po prostu „brudna historia”, plotki i wodewil w stylu Gogola: dokładnie tak ją określił nieżyjący metropolita Leoncjusz – „brudna i ohydna historia”, z nędznymi uczestnikami czy fabrykatorami, z oszczerstwami i sabotażem. Niestety, metropolita był stary, bezwolny, niezdecydowany, przy całej swej dżentelmeńskiej przyzwoitości. Mówiąc wprost, byłem szczęśliwy, że wyszedłem stamtąd „na wolność” i wróciłem do pracy ściśle akademickiej w Harvardzie³⁰.

Po jakimś czasie Fłorowski otrzymał propozycję pracy w Seminarium Greckim pod Bostonem, ale i stamtąd, jak pisał, został „wystawiony za drzwi przez «kręgi rosyjskie»”³¹. Wszędzie okazywał się „niezlomnym dysydentem”³². Nic dziwnego, że nie przepadał za towarzystwem rosyjskiej emigracji, kontakty utrzymywał z niewieloma przyjaciółmi (co z kolei ciążyło jego małżonce – Kseni Iwanownie), wolał poświęcić się pracy. Informował brata:

²⁸ V. Florovskij A.V. Florovskemu, 25.12.62, Archiv, Slovanska knihovna T-FLO, krabice XVIII/6.

²⁹ Tamże.

³⁰ G.V. Florovskij A.V. Florovskemu, 16.04.66, Archiv, Slovanska knihovna T-FLO, krabice XVIII/8.

³¹ Tamże.

³² Пор. П. Гаврилюк, *Георгий Флоровский и религиозно-философский ренессанс*, dz. cyt., s. 22.

Wszystko to należy zaliczyć do „zakulisowej historii”, którą posiada, jak widać, nie tylko Dwór Madrycki. W rezultacie stoję teraz zupełnie z dala od wszystkich „kręgów rosyjskich”, czego, mówiąc wprost, mało żałuję³³.

Nowy etap w pracy akademickiej zaczął się dla Fłorowskiego w latach 50., gdy podjął zatrudnienie w uniwersytetach amerykańskich: Columbia University (1950–55) i potem w Bostonie (1954–55). W 1956 roku został profesorem historii Kościoła Wschodniego na Uniwersytecie w Cambridge, w 1964 roku – profesorem slawistyki na Uniwersytecie w Princeton. Wtedy miał już magistrantów, doktorantów, mógł przyjmować egzaminy doktorskie i uczestniczyć w obronach dysertacji; zaczął budować własną szkołę myśli.

Z zachowanej korespondencji do Antona i poczynionych wcześniej obserwacji wyłania się obraz studiów w uniwersytetach amerykańskich. W liście z 5 stycznia 1950 roku Fłorowski informuje brata, że jesienią zaczyna wykłady w Bostonie na stanowisku lektora; będzie prowadził jeden kurs w semestrze zimowym pt. „Historia Cerkwii prawosławnej” – 3 godz., oraz jeden w semestrze letnim – „Religia i filozofia w Rosji” – też 3 godz. Były to zajęcia do wyboru dla studentów, prowadzone w języku angielskim³⁴. W innym liście pisał, że praca studentów w uniwersytetach amerykańskich jest dużo bardziej „szkolna” niż w Europie (12 lutego 1950³⁵), gdyż każdego tygodnia muszą składać sprawozdania z tekstów zadanych im do domu, kolokwia piszą nie rzadziej niż raz w miesiącu, nie ma możliwości „improvizowanego” (jak się wyrażał) przygotowania się do egzaminu w ciągu jednej nocy, gdyż ocena końcowa jest wypadkową ocen zdobywanych za pracę w ciągu całego semestru. W tamtym okresie, czyli w 1950 roku, miał jednego magistranta, chociaż przyznano mu aż dwa doktoraty *honoris causa*: Uniwersytetu St. Andrew w Edynburgu (1937) oraz Uniwersytetu w Bostonie (1950). Dopiero w 1951 roku został wybrany „adiunkt-profesorem” w Union Seminary, co dawało mu też status profesorski na Uniwersytecie Columbia. Do obowiązków Fłorowskiego doszło uczestniczenie w egzaminach na stopnie magistra i doktora, a więc i członkostwo w specjalnych komisjach, powoływanych każdorazowo przez władze uczelni (list z 2 września 1951³⁶).

W liście ze stycznia 1959 roku pisze o poziomie naukowym uczniów szkół średnich, którzy wstępują na uniwersytety amerykańskie: „(...) można wstąpić na uniwersytet nie znając żadnego języka obcego, ani starożytnego, ani

³³ G.V. Florovskij A.V. Florovskemu, 16.04.66, Archiv, Slovanska knihovna T-FLO, krabice XVIII/8.

³⁴ G.V. Florovskij A.V. Florovskemu, 5.01.50, Archiv, Slovanska knihovna T-FLO, krabice XVIII/2.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże.

nowożytnego³⁷. Uważał to za skandal, gdyż w porównaniu z przedwojenną Rosją (gdzie studenci znali do pięciu języków obcych) studenci amerykańscy byli w jego rozumieniu po prostu dyletantami. Taka sytuacja przekładała się później na jakość prac naukowych i kwalifikacje samych pracowników naukowych. W liście z 8 stycznia 1962 roku wypowiada sąd o znanym też w Polsce historyku idei i sowietologu Richardzie Pipesie (1923–2018):

Pipes – jest polskim Żydem. Uczony z niego żaden, bardziej z historii współczesnej. Jego książka o Karamzinie – to słaba, uczniowska kompilacja (*соображение*), nic nowego. Nawet studenci widzą jego ubóstwo, tym bardziej, że towarzyszy temu zarozumiałość (*нахальство*). [Pipes] próbował odrzucić pewną dysertację o Sołowjowie pod pretekstem, że niczego o Sołowjowie nie można napisać (...). Mamy lepszych historyków, np. Marc Raeff³⁸, autor bardzo dobrej monografii o Spieranskim³⁹.

Bardzo pozytywnie wyrażał się natomiast o Isaiahu Berlinie (1909–1997), historyku Rosji i teoretyku liberalizmu, który z kolei szczerze przyjaźnił się z Andrzej Walickim, historykiem filozofii i myśli społecznej, współtwórcą tzw. warszawskiej szkoły historii idei⁴⁰. W liście z 26 kwietnia 1966 roku, omawiając właśnie wydaną książkę Jamesa H. Billingtona⁴¹ *The Icon and the Axe. An Interpretative History of Russian Culture* (1966), pisał do brata uszczegóławiając swoje stanowisko na temat rzetelności i metodologii badań naukowych:

Poważną pracę na wszystkie te tematy [historii Rosji – L.K.] można napisać dopiero po gruntownych i fundamentalnych studiach w archiwach, co nie zawsze jest do wykonania. Zresztą niektórzy z naszych historyków dostęp do archiwów otrzymali. Ale ja mam na myśli systematyczne opracowywanie materiałów, a nie wypisy z poszczególnych dokumentów. Właśnie wyszła (...) książka tutejszego młodego historyka J. Billingtona *The Icon and the Axe. An Interpretative History of Russian Culture*. Czytałem ją w rękopisie i zdyskwalifikowałem (*забраковал*). Potem czytałem po korekcie nową redakcję i poprawiłem oczywiste błędy. Autor ma nadmierną skłonność do szerokich opisów i uogólnień, i jeszcze naiwną wiarę w takich autorów jak Szapow. Ale jest bardzo dobrze czytany zarówno w źródłach, jak i w literaturze, i przy tym w najróżniejszych dziedzinach, choć interesuje się przede

³⁷ G.V. Florovskij A.V. Florovskemu, b.d.01.59, Archiv, Slovanska knihovna T-FLO, krabice XVIII/4.

³⁸ Raeff, Marc Isakowicz (1923–2008) – amerykański historyk, badacz dziejów Rosji, laureat stypendium Guggenheima w naukach humanistycznych.

³⁹ G.V. Florovskij A.V. Florovskemu, 08.01.62, Archiv, Slovanska knihovna T-FLO, krabice XVIII/6.

⁴⁰ Andrzej Walicki poświęcił swym wszechstronnym, intelektualnym i przyjacielskim relacjom z Berlinem książkę: A. Walicki, *Spotkania z Isaiahem Berlinem. Dzieje intelektualnej przyjaźni*, Warszawa 2014.

⁴¹ Billington, James Hadley (1909–1997) – historyk amerykański, 13. dyrektor Biblioteki Kongresu USA (w latach 1987–2015).

wszystkim historią intelektualną, jak to się teraz nazywa, w każdym razie u nas. W książce jest niemało interesującego i nowego dla czytelnika zachodniego, ale często [autor] ślizga się po powierzchni. Zajmuje go przede wszystkim XVII wiek, szczególnie schizma (...). Nie zgadzam się z jego interpretacją i kilka lat temu ostro z nim polemizowałem na corocznym zebraniu American Historical Association (...). Ale on uparcie stoi na swoim. (...) Studiował w Oksfordzie, a promotorem jego był Isaiah Berlin, człowiek bez wątpienia wspaniały i wytrawny znawca, ale będący specjalistą prędeż z historii całości doktryn politycznych niż z historii rosyjskiej. Berlin też nie aprobeuje jego stanowczości co do rozpoczynania swej działalności naukowej od filozofii rosyjskiej historii⁴².

Fłorowski był skrupulatnym badaczem, lecz trudnym człowiekiem. Nie należy ignorować tego ważnego psychologicznie wymiaru jego stanowiska w konfrontacji z innymi badaczami. W listach do Antona niejednokrotnie wyrażał się niezbyt dobrze o jakości badań doktorantów, których rozprawy recenzował. Nie tylko je krytykował, potrafił też nie przebierając w słowach nazwać ich autorów (także kobiety) „głupkami”. Prawdę mówiąc, nie był przykładem życzliwego profesora. Intelktualnie był skłonny nawet do konfliktu, sam to zresztą przyznawał. I osiągnął wyżyny intelektualne nie wtedy, gdy głosił własne poglądy, ale wtedy, gdy krytycznie omawiał poglądy innych. Postępował jak „święci Ojcowie”, którzy głosili własne prawdy odpowiadając na pojawiające się herezje. Ten styl uczonych rozważań Fłorowski opanował do perfekcji. Z takiej perspektywy oceniał innych i rzadko jego oceny były jednoznacznie pozytywne.

W takiej perspektywie pojawia się w listach nazwisko Andrzeja Walickiego – w bardzo pozytywnym kontekście. Po raz pierwszy Fłorowski wspomina o Walickim 10 marca 1960 roku. W wielostronicowym liście zawarte są jego przemyślenia na temat znaczenia przekładów. Przytacza przykład Pobiedonoscewa, oberprokuratora Świętobliwego Synodu, którego twórczość badał, a który tłumacząc Nowy Testament, „ignorował tekst grecki (...) i przekładał, jak mu pasowało (*no-npocmy*), bez jakiegokolwiek uczoności, z poziomu zdrowego rozsądku”⁴³. W żadnym razie Fłorowski nie mógł tego zaakceptować. Dalej pisze o bibliotece w Harvard Law School, do której dobudowano nowy aneks, gdzie znalazły się książki z historii i filozofii rosyjskiego prawa oraz tzw. PSZ (Pełny Zbiór Praw Imperium Rosyjskiego z 1649 roku). W ogóle interesował się polskimi zbiorami zagadnień historii Kościoła, także prawa kanonicznego i relacjami Polska – Rosja. W liście opisuje sytuację, gdy zostali z małżonką zaproszeni na obiad do „naszego tutejszego polonisty, [aby] spotkać się z młodym sławistą z Warszawy, który zajmuje się intelektualną historią Rosji XIX wieku”⁴⁴. I dalej:

⁴² G.V. Florovskij A.V. Florovskemu, 26.04.66, Archiv, Slovanska knihovna T-FLO, krabice XVIII/8.

⁴³ G.V. Florovskij A.V. Florovskemu, 10.03.60, Archiv, Slovanska knihovna T-FLO, krabice XVIII/5.

⁴⁴ Tamże.

Nazwisko, jak się zorientowałem, Walicki – ktoś z tej rodziny był profesorem w Charkowie. Mówi po rosyjsku bardzo dobrze. Zajmuje się obecnie słowianofilami jako krytykami kapitalizmu. Dobrze zorientowany w różnych dziedzinach. Bardzo zainteresowany *Drogami [teologii rosyjskiej]* i dlatego chciał się ze mną spotkać. Prawdę mówiąc, po Karpowiczu⁴⁵ historia rosyjska [znajduje się tutaj] w zupełnym upadku (...)⁴⁶.

Dodajmy, że we wprowadzeniu do reedycji rozprawy *W kręgu konserwatywnej utopii* (2002) Andrzej Walicki wspomniał o spotkaniach z Fłorowskim i Romanem Jakobsonem podczas pobytu w USA w 1960 roku⁴⁷.

Wzmianki o Walickim spotykamy w listach do brata z kolejnych lat. W liście z 19 marca 1965 roku Gieorgij informuje Antona, że otrzymał od młodego polskiego uczonego książkę *W kręgu konserwatywnej utopii* (wydanie 1964). Dodaje, że jest to już druga książka Walickiego z tej dziedziny⁴⁸. Z pewnością Fłorowski miał na myśli wcześniejszą rozprawę Walickiego *Osobowość a historia. Studia z dziejów literatury i myśli rosyjskiej* (1959), o której polski uczoney informował go w 1960 roku. Podobało mu się, że Walicki pisze „chronologicznie”, a nie „topicznie”, co uważał za nietrafny sposób przedstawiania zagadnień. Z kolei w liście z 30 maja 1965 roku, pisząc bratu o ponownym przeglądzie treści *Dróg teologii rosyjskiej* przed publikacją jej angielskiego tłumaczenia, znowu wraca do wątku z Walickim. Pisze tak:

Bardzo ciekawa jest książka Walickiego. Oczywiście sporo [jest] o Dostojewskim. Nawiasem mówiąc, odsłania się niedbałość wielu autorów, jeśli chodzi o drobiazgi. Ciągłe powtarza się, że Włodzimierz Sołowjow przypominał Dostojewskiemu jego przyjaciela młodości, Szydłowskiego, o którym w Odessie wydał broszurę Aleksiejew. Okazuje się jednak, że był to Wsiewołod Sołowjow. Tak wynika z chronologii. W 1873 roku Włodzimierza Sołowjowa Dostojewski nie spotykał i nie mógł spotykać, Włodzimierz Sołowjow bowiem nie ukończył jeszcze wtedy studiów w Moskwie. Prawdę mówiąc, początek tej płątaniny dała A.G. Dostojewska, ale albo jest to błąd w jej zapisie, albo błędnie odtworzone inicjały⁴⁹.

⁴⁵ Karpowicz, Michał Michajłowicz (1888–1959) – rosyjski i amerykański historyk, absolwent Uniwersytetu Moskiewskiego, powołał do życia dyscyplinę „rosjoznawstwo” (ros. русистика). Wykładał na Harvardzie, jego wykładów słuchali m.in. Z. Brzeziński i J. Kennedy. Był jednym z założycieli i redaktorów „The Russian Review”.

⁴⁶ G.V. Florovskij A.V. Florovskemu, 10.03.60, Archiv, Slovanska knihovna T-FLO, krabice XVIII/5.

⁴⁷ Zob. A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa*, Warszawa 2002, s. VIII.

⁴⁸ G.V. Florovskij A.V. Florovskemu, 19.03.65, Archiv, Slovanska knihovna T-FLO, krabice XVIII/7.

⁴⁹ G.V. Florovskij A.V. Florovskemu, 30.05.65, Archiv, Slovanska knihovna T-FLO, krabice XVIII/7

Do tematu Sołowjowa powracał Fłorowski wielokrotnie. Odkrył liczne ciekawostki z jego życia, niepublikowany wcześniej list Iwana Gonczarowa (1812–1891), rosyjskiego pisarza i krytyka literackiego, do Sołowjowa oraz teksty zapomnianych recenzji, jakie Sołowjow pisał dla pisma „Wiestnik Jewropy”, w tym bardzo interesującą opinię o dysertacji habilitacyjnej Eugeniusza Trubieckoja, gdzie wypowiedział nowe (zdaniem Fłorowskiego) myśli na temat swojej koncepcji teokratycznej⁵⁰. Umknęła ona uwadze nawet tak dokładnego badacza spuścizny Sołowjowa, jakim był historyk Dmitri Strémoukhoff (1902–1961).

W liście z 15 października 1965 roku, wypowiadając się na temat czasopism slawistycznych, Fłorowski zauważa, że interesujące rzeczy są także w polskiej literaturze:

na przykład książka A. Walickiego *W kręgu konserwatywnej utopii* i jeszcze bardzo świeża książka [Ryszarda] Przybylskiego o młodym Dostojewskim. Walicki był w Harvardzie cały rok – jakieś trzy lata temu – jest człowiekiem bardzo rozgarniętym i sensownym. Zajmuje się przede wszystkim „latami czterdziestymi” i kolejnymi. Przybylski, wydaje się, przyjeżdża do Princeton w semestrze jesiennym tego roku⁵¹.

I jeszcze raz, w kwietniu 1966 roku, informując brata o wychodzących nowych książkach, wymienia Gieorgij pracę Edwarda C. Thadena *Conservative Nationalism in Nineteenth-century Russia* (University of Washington Press, Seattle 1964) i porównuje ją z rozprawami Walickiego. Pisze:

Autor ogarnia więcej niż Walicki w jego niedawno wydanej po polsku książce *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa* (Warszawa 1964). Włącza także Katkova⁵² i nawet Rościsława Fadejewa⁵³. Ale Walicki jest poważniejszy, bardziej przenikliwy i głębszy. Jego artykuły nierzadko pojawiają się w „Slavia Orientalis”, które na pewno u Was można otrzymać. O Katkowie dobrze by było napisać solidną monografię. Sympatii nie mam dla niego żadnej, ale historycznego znaczenia jego publikistyki nie wypada ignorować⁵⁴.

⁵⁰ G.V. Florovskij A.V. Florovskemu, 08.04.65, Archiv, Slovanska knihovna T-FLO, krabice XVIII/7.

⁵¹ G.V. Florovskij A.V. Florovskemu, 15.10.65, Archiv, Slovanska knihovna T-FLO, krabice XVIII/7.

⁵² Katkow, Michał Nikiforowicz (1818–1887) – rosyjski działacz polityczny, wydawca, dziennikarz, wpływowy publicysta, twórca nowoczesnego nacjonalizmu rosyjskiego.

⁵³ Fadejew, Rościsław Andrejewicz (1824–1883) – rosyjski historyk wojenny, publicysta, stronnik panslawizmu.

⁵⁴ G.V. Florovskij A.V. Florovskemu, 26.04.66, Archiv, Slovanska knihovna T-FLO, krabice XVIII/8.

Anton Fłorowski zmarł w 1968 roku. W jednym z ostatnich listów do niego Georgij pisał, że trochę obawia się o przyszłą rzetelną biografię na swój temat. Bo choć „faza amerykańska” jest dostatecznie znana, gorzej wygląda znajomość fazy paryskiej i praskiej, nie mówiąc o sofijskiej, belgradzkiej czy odesskiej. Wątpił, czy znajdzie się ktoś, kto wiernie odtworzy jego działalność ekumeniczną, szczególnie w Anglii i Szkocji. Nie to go jednak martwiło najbardziej. Najważniejszym problemem było pozostawienie dla potomnych dokładnego, całkowitego spisu swych publikacji. Dlatego postanowił sam zrobić bibliografię swych prac. Pomagały mu żona – Ksenia Iwanowna, i sekretarka – Masza Worobiowa; tylko im dwóm dowierzał⁵⁵. Pamięć o ludziach żyje bowiem w ich dziełach – doskonale o tym wiedział. Potwierdzają to wszystkie jego listy do brata.

Bibliografia

- Berdiaev N. (1937), *Ortodoksiia i chelovechnost'*, „Put” nr 53.
- Bychkov S.S. (1994), *Neprochitannyi myslitel'*, „Put” nr 6.
- Cherniaev A.V. (2010), *G.V. Florovskii kak filosof i istorik russkoi mysli*, Moskva: IFRAN.
- Cherniaev A.V. (2012), *G.V. Florovskii i evraziystvo*, „Istoriko-filosofskii ezhegodnik” nr 2011, Moskva.
- Florovskii G.V. (1983), *Puti russkogo bogosloviia*, Paris: YMCA-Press.
- Gavriliuk P. (2017), *Georgii Florovskii i religiozno-filosofskii renessans*, Kiev: Dukh i Litera.
- Kiejzik L. (2010), *Sergiusza Bułgakowa filozofia wszechjedności*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kiejzik L. (2015), *Sergiusz Bułgakow i filozofowie Srebrnego Wieku. Rozważania o przyjaźni*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Obolevitch T. (2014), *Filozofia rosyjskiego renesansu patrystycznego*, Kraków: Copernicus Center Press.
- Pozustalost A.V. Florovskeho. Korespondence rodinna*, Slovanska knihovna, Archiv T-FLO, krabice XVI–XVIII.
- Shmeman A. (1971), *Tri obraza*, „Vestnik RHD” nr 101–102.
- Walicki A. (2002), *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Walicki A. (2014), *Spotkania z Isaiahem Berlinem. Dzieje intelektualnej przyjaźni*, Instytut Historii Nauki im. Ludwika i Aleksandra Birkenmajerów PAN, Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.

⁵⁵ G.V. Florovskij A.V. Florovskemu, 25.02.68, Archiv, Slovanska knihovna T-FLO, krabice XVIII/8.

Lilianna Kiejzik

Georges Florovsky on the method of scientific research

Keywords: *G. Florovsky, N. Berdyaev, I. Berlin, S. Bulgakov, R. Pipes, V. Solovyov, A. Walicki, religious-philosophical renaissance, sophiology, sophianity, Russian émigrés*

The article deals with two issues: (1) the research method of father Georges Florovsky used in his study entitled *The Ways of Russian Theology* (1937), which is regarded a classic in its *genre*, and (2) the practice of scientific research conducted with the use of this method. The article is supplemented with Florovsky's opinions, expressed in letters to his brother Anton, a professor at the Charles University in Prague, concerning the scientific achievements of the authors and scholars whom he met with or whom he came to work with after his departure to the USA (1948). The content of this correspondence has remained hitherto unpublished.